

# UFO i astronauta

22 kwietnia 2009

Od początku ery lotów kosmicznych pojawiało się pytanie o to, czy astronauta odnaleźli w przestrzeni kosmicznej dowody na obecność UFO oraz istot pozaziemskich. Wielu z nich dokonało mniej lub bardziej zagadkowych obserwacji. Część z nich, tak jak Mitchell czy Cooper zapewniała, że rządy i agencje kosmiczne skrywają prawdę na temat tego, co tak naprawdę czai się w kosmosie.

## MITCHELL I SEKRETNE INFORMACJE

Obserwacje UFO, których dokonywali astronauta należą do tych o najwyższym stopniu wiarygodności, stąd też nie dziwi, że historie te cieszą się z jednej strony tak wielkim zainteresowaniem, a z drugiej budzą tak wiele kontrowersji. Ostatnio najwięcej uwagi skupia na sobie Edgar Mitchell – szósta osoba, która postawiła nogę na Srebrnym Globie.

Choć ten emerytowany pilot Apolla 14 przyznaje, że osobiście nie widział UFO, stał się ulubieńcem amerykańskiego środowiska ufologicznego wskutek swych opinii, według których temat UFO i przybyszów z obcych planet jest skrzętnie skrywany przez rządy i agencje kosmiczne. Dobiegający 80-cki Mitchell przyznaje, że dzięki uprzywilejowanej pozycji zawodowej był w stanie dowiedzieć się wielu rzeczy, które mogą wydawać się wątkami wyjętymi ze scenariusza filmu science-fiction. Informacje pochodzić miały z wielu źródeł, w tym od informatorów z wysokiego szczebla administracji. Mitchell twierdzi, że dowody na to, że nasza planeta została odwiedzona przez obce istoty są objęte tajemnicą, podobnie jak szczegóły dotyczące obcej technologii i zamiarów jej dysponentów.

Mitchell zyskał również sporą popularność pojawiając się w mediach i na konferencjach ufologicznych, podczas których apeluje o ujawnienie prawdy o UFO. Podczas gdy motywy

działania Mitchella pozostają niejawne, NASA zaprzecza aby ukrywane były jakiekolwiek informacje na temat życia pozaziemskiego. Nie bez znaczenia wydaje się być jednak fakt, że Mitchell interesuje się szeroko pojętymi zjawiskami paranormalnymi, jak i fakt, że dorastał w Roswell – centrum amerykańskiej UFO-tajemnicy.

## **MITCHELL NIE BYŁ JEDYNY**

Poprzednikiem Mitchella, który tak jak on twierdził, że rząd amerykański ukrywa informacje o UFO był zmarły w 2004 roku Gordon Cooper, który w przeciwieństwie do Mitchella widział UFO podczas lotu samolotem w Niemczech w latach 50-tych.

– Uważam, że pojazdy pozaziemskie pochodzące z innych planet odwiedzają Ziemię, ale większość astronautów nie chce mówić o UFO – stwierdził na forum ONZ.

Jednakże jedna z najlepiej udokumentowanych obserwacji, której dokonali astronauta miała miejsce w 1965 roku podczas misji Gemini 4. 35-letni James McDivitt ujrzeć miał srebrzysty „cylindryczny obiekt z wypustkiem przypominającym antenę”, który znajdować się mógł w odległości określonej początkowo jako kilka mil. Ponieważ obiekt znalazł się na kursie kolizyjnym z obiektem, astronauta przygotował się do zapobieżenia niebezpiecznej sytuacji (drugi z astronautów, Ed White, spał).

Według oficjalnych informacji tajemniczym obiektem miał być satelita Pegasus 2, jednakże według innych wersji znajdował się on zbyt daleko, aby McDivitt mógł go dostrzec. Sam McDivitt miał trudności z określeniem obiektu, jego rozmiarów oraz dystansu dzielącego go od Gemini 7. Inna teoria mówiła, że McDivitt, który dodatkowo wykonał zdjęcie obiektu, źle zidentyfikował fragment rakiety Titan II lub odbicie świetlne. On sam jednak zaprzeczał, choć nie zdawał się przywiązywać wielkiej wagi do swej obserwacji.

Co ciekawe, większość klasycznych relacji o UFO na orbicie

pochodzi z lat 60-tych ub. wieku. Kolejne niecodzienne zdarzenie miało miejsce na pokładzie statku Gemini 7 w grudniu 1965 roku. Astronaucci James Lovell i Frank Borman zauważyli dziwny obiekt. Kontrola lotów poinformowała ich, że to najprawdopodobniej fragment rakiety, jednakże według Bormana ten był widoczny gdzie indziej.

Rok później dwaj astronauci, John Young i Mike Collins, zaobserwować mieli dwa czerwone świetlne punkty, które potem niespodziewanie zniknęły. Oficjalne wyjaśnienie stwierdzało, że w grę wchodziła obserwacja elementów rakiety Saturn.

## **KOWALJONOK I TAJEMNICA FOBOSA**

O obserwacjach UFO w kosmosie donosili także radzieccy astronauci. Jednym z nich był Władymir Kowaljonok, który swej obserwacji dokonał w 1981 roku. 5 maja zauważył on przez bulaj stacji Salut niezidentyfikowany elipsoidalny obiekt, a następnie serię dwóch „eksplozji”, w wyniku której pojawiły się dwa żółtawe kuliste obiekty, które jakiś czas potem stracił z oczu.

Nie są oczywiście to jedyne relacje, jakie napływały od zdumionych astronautów. Istnieją również takie, które mają bardziej fantastyczny charakter, jednakże w ich przypadku istnieją pewne podejrzenia lub brak na nie dowodów. Jednym z przypadków może być opowieść astronauty Wiktora Afanasjewa, który miał być świadkiem obserwacji wielkiego metalicznego obiektu z widocznymi oknami, który udało się sfotografować. Obiekt po jakimś czasie zniknął, zaś dokumentacja obserwacji, w tym zdjęcia i rozmowa astronautów z kontrolą naziemną nigdy nie ujrzała światła dziennego.

Do innych twierdzeń sensacyjnej natury zaliczyć możemy historie przekazywane przez Marinę Popowicz, wojskową i ufologkę a prywatnie małżonkę astronauty Pawła Popowicza. Oprócz relacji o latających spodkach, których szczątki Sowietci trzymają w tajemnicy mówiła ona również o enigmatycznym końcu

sondy Fobos 2, która przed utratą połączenia z Ziemią wykonać miała zdjęcie niezidentyfikowanego obiektu na powierzchni Marsa.

Obiekt, który według słów Mariny Popowicz miał pojawić się w pobliżu Fobosa 2 na chwilę przed tym, nim zamilkł on na zawsze.

Jeszcze inne spekulacje odnoszą się do obserwacji, których dokonać mieli pierwsi ludzie na Księżycu, w tym bezpośrednio na Srebrnym Globie. Buzz Aldrin, który wielokrotnie przytaczał opowieść także w programach poświęconych UFO. Całkiem niedawno stwierdził jednak, że światło, które obserwował wraz z innymi z pokładu Apolla 11 było najpewniej elementem panelu, oderwanym od rakiety. Z racji tak dużych zmian w opiniach astronautów, trudno ustalić, co tak naprawdę widzieli i jak „oficjalnie” zapatrują się na sprawę.

W przypadku co najmniej części z relacji dotyczących relacji astronautów w grę wchodzić mogą rzeczywiście błędy samych obserwatorów, przy czym warunki panujące w kosmosie nie pomagały im w obserwacji i nieraz stanowiły główny problem w ocenie wielkości obiektu czy dzielącej go od nich odległości. Analiza tych obserwacji wymaga zatem oddzielnego potraktowania każdego z przypadków, co może nastroczać wielu trudności. Jednakże pamiętać musimy, że relacje astronautów to jednak materiały niezwykle wiarygodne, które wraz z niejasną postawą NASA w wielu kwestiach wskazują nam, że rzeczywiście coś jest w tym przypadku na rzeczy...

Źródło i opracowanie: [Infra](#)